

# TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 70 w. a., rocznie złr. 5 kr. 40 w. a. Na prowincji z przesyłką półrocznie złr. 3 kr. 20 w. a. rocznie złr. 6 kr. 40 w. a. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biurze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiej Nr 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskim przyjmują przedpłatę wszystkie Urzędy pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

## SPRAWOZDANIE

z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbytych w dniach 27, 28 i 29 lutego 1860 r.

### Posiedzenie I.

dnia 27 lutego.

(Ciąg dalszy — patrz Nr. 8 i 9 Tygodn.)

Podczas kiedy w sąsiednim pokoju odbywało się obliczanie głosów, Czł. Komitetu **Franciszek Paszkowski** odczytał sprawozdanie w imieniu Komissji wyznaczonej do zbadania kwestji stowarzyszenia emerytalnego dla officialistów prywatnych, w tej treści jak już poprzednio złożone zostało Komitetowi, który się do zdań w niem objawionych przychylił. — Sprawozdanie to brzmi:

„Myśl stowarzyszenia emerytalnego dla officialistów ekonomicznych od dawna jest poruszona; nie słyszeliśmy jednak, aby gdzie rzeczywiście wykonaną była, i urządzenie co do tego aby było gdzie na wielki rozmiar w czynności. Nie są stowarzyszeniem emerytalnym ani assekuracje życia, ani kassy zasiłkowe ze składek i t. p. Właściwe stowarzyszenie, tak jak rozumianem jest przez tych którzy o niem u nas już myśleli, jest to zapewnienie stałych pensji dożywotnich po pewnej liczbie lat służby przy siłach starganych lub kalécztwie, a zapewnienie to nabyte przez składki roczne w miarę wysokości płacy przez officialistów pobieranej. — Na pozór zdaje się urządzenie takiego zakładu, któryby czynności kassy emerytalnej z wy-

mienionym dopiero celem wypełniał, proste i łatwe; dla tego też dają się słyszeć głosy nagłające o wykonanie tej zbawienną myśli: bliższe atoli rozpatrzenie się w warunkach powodzenia, które naprzód obmyślić i obrachować trzeba, wskazuje rozliczne trudności, które też aż dotąd wstrzymywały wygotowanie planu mogącego zyskać powszechne uznanie.

Kiedy w lutym 1859 r. na zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa rolniczego Krakowskiego przeczytano odezwę i wznowienie myśli o stowarzyszeniu zapewniającem dożywotnie pensje dla officialistów wysłużonych przez Jędrzeja Długosza leśniczego napisane, z żywością przyjęto myśl tę na nowo. Polepszenie bytu, zapewnienie go na starość officialistom, a przez to ubezpieczenie ich starości, zachęcenie ich do wiernej i uczciwej służby, zyskanie przez to moralniejszych pomocników gospodarskich, jest życzeniem każdego. Przykłaśnięto więc na nowo pomysłowi temu, a Komitetowi Towarzystwa polecono wygotowanie projektu do statutow. Wspomnianem było naówczas, że już w roku 1850, w skutek wniosku i projektu podanego przez Ks. Stanisława Jabłonowskiego, Komitet Towarzystwa starannie się zajmował urządzeniem stowarzyszenia emerytalnego dla officialistów, i projekt do statutu szczegółowo wypracowany drukowanym był dla zasięgnięcia opinii i zjednania temu celowi chęci kraju. — Projekt ten był już wtedy znacznem zbliżeniem do urzeczywistnienia stowarzyszenia emerytalnego, które zdaje się być w powszechnem życzeniu; nie uzyskał jednakże dalszego poparcia, i aż dotąd nie został więcej podjęty.

Gdy i wyraźnie wniosek na przeszłym Zgromadzeniu ogólnem przyjęty wskazywał rozpatrzenie się na nowo w owym projekcie, i uwzględnienie go, obok ko-



rzystania ze świeżo wówczas rzuconej myśli polecał, przeto Komissja, przez Komitet do tego przedmiotu po ogólnem Zgromadzeniu w lutym z. r. mianowana, uznała za konieczne rozebrać starannie ów projekt, już tak obszernie wyrobiony, i na podstawie tegoż zrobić swoje uwagi i one poddać światłemu sądowi Komitetu i Zgromadzenia. — Dla uzupełnienia tego rozbioru wypada nam naprzód rzucić niektóre uwagi ogólne, oraz kilka słów powiedzieć o pomysłach w artykule wzmiankowanym Jędrzeja Długosza rzuconych, — tudzież o stowarzyszeniu emerytalnem w dobrach hr. Adama Potockiego założonem i już od kilku lat czynnem.

Kilka upatrujemy głównych trudności do założenia takiego stowarzyszenia na większą skalę; temi są: popierwsze rękojnia służąca za podstawę całemu działaniu, — rękojnia rzeczywista, korzyści niewątpliwym kredytem ubezpieczająca, potrzebniejsza niżeli się zrazu zdaje; dalej, takie obrachowanie rocznych wkładek, aby w porównaniu lekkiego przez to ciężaru, korzyści emerytalne były znacznemi a więc ponętnemi; nareszcie wykonanie, to jest exekucja wkładek, o bycie stowarzyszenia stanowiąca. — Rozważmy te trzy przywiedzione główne do zadosyćczynienia warunki i trudności do zwyciężenia, i zastanówmy się nad związkiem ich między sobą.

Wszystkie towarzystwa assekuracyjne, do których stowarzyszenie emerytalne najwięcej jest podobne, wchodzi w działanie z pewnym kapitałem, który zabezpiecza na niekorzystne dla towarzystwa wypadki, kiedy korzyści z zobowiązania dla stron płynące przewyższają wpływy ze składek. I nie może być inaczej: wszelkie wyrachowania prawdopodobieństw w assekuracjach tego rodzaju, z cyframi naprzód stale oznaczonemi, polegają na zanaadto mało pewnej podstawie, aby, skoro korzyści przyręczone w stosunku do czynionych wkładek są znacznemi, niezawodnie fundusze przyływające pokryć miały dość prędko potrzebę, i nie zachodził kiedy przypadek poparcia ich ze źródła kapitału zakładowego. Na tém to przynajmniej bezpieczeństwie, na téj rękojmi gruntuje się kredyt stowarzyszenia assekuracyjnego; z zadosyćczynieniem téj rękojmi otrzymują towarzystwa konsens rządowy. — Jeżeli rękojmi takiej nie stanowi kapitał zakładowy, dawanem jest równie silne oparcie za pomocą poręki, niezaprzeczonego i rzeczywistego kredytu używającej. — Tak hr. Adam Potocki, tworząc fundusz emerytalny w dobrach swoich, dał porękę na całym swoim majątku, nie dla tego zapewne, aby zaufanie officialistów swoich pozyskać potrzebował — gdy i tak, przed ustanowieniem przez siebie emerytury w dobrach, pensje wysłużone i łaskawe zasłużonym sługom swym dawał — lecz dla zadosyćczynienia loicznej potrzebie takowej poręki, z punktu finansowego rzecz uważając. — Wielkie stowarzyszenie emerytalne urzędników w Królestwie Polskiem nie tylko miało z góry kapitał zakładowy przez rząd

dany i ubezpieczenie rządowe, ale nadto dopłaty z funduszu rządowego naprzód prawem przewidziane. — Oprócz tego, pociągnięcie z obowiązku, przymusem, wszystkich bez wyjątku officialistów do składkowania, nadaje tak w urzędzeniu hr. Potockiego jak w Król. Polskiem i w dawniej Rpltej Krakowskiej nadawało całemu działaniu — przez wielką liczbę do tego należących — podstawę obszerniejszą i obiecującą większą korzyść dla funduszu, we wzajemnem ubezpieczeniu przez większą ilość szansa korzystnych.

Jakąż podobną do wymienionych rękojmią mogłoby dać operacjom swoim nasze stowarzyszenie emerytalne? Dotąd nie widzimy żadnej. Najprościej nasuwająca się myśl rękojmi kapitału zakładowego poprowadziła nas do przybliżonych obrachunków, z których wypadło, iż dla kraju naszego, na mierną stopę i z miernemi korzyściami urządzając emerytalny system pensji wysłużonych officialistów, wypadłoby posiadać kapitał zakładowy 500,000 Złr., od którego przychód po 5%, acz nie potrzebując być wyczerpanym, bezpiecznie pokrywałby niekorzystne dla stowarzyszenia przypadki. — Obywatele kraju naszego czują mocno potrzebę ubezpieczenia losu officialistów, pragną wpłynąć na poprawę ich moralności, oprócz tego chcieliby zapewne w rękach swoich zatrzymać zarząd takiego funduszu i zakładu emerytalnego, a mogliby zatrzymać go najwłaściwiej na zasadzie fundowania go częścią majątku własnego. Czyż więc możnaby w imie tych ważnych interesów powołać Obywateli do subskrybowania kapitałów na założenie takiego banku assekuracyjnego dla pensji emerytalnych na korzyść officialistów gospodarskich? . . .

Już rozciągnięcie obowiązku należenia do stowarzyszenia na większą liczbę osób, lub na wszystkich do pewnej klasy należących, rozszerza podstawę towarzystwa i kredyt jego pomnaża; w wyższym jeszcze stopniu ubezpiecza trwałość instytucji pewne wpływające raz przyręczone wkładek. — Przypuszczać można bez nadużycia, że same tylko przyrzeczenia, bez obostrzeń do nich przywiązanych, albo bez należytej exekucji, nie doprowadziłyby do celu. Wykonanie więc, jakieśmy już powiedzieli, stanowi dla mogącego się zawiązać towarzystwa jedną z ważnych do przezwyciężenia trudności. Nie istnieje ona dla rządu, równie jak dla właściciela dóbr w obrębie swego majątku utrzymującego stowarzyszenie; jeden bowiem i drugi są zarazem chlebobawcami urzędników swoich i wykonawcami zupełną moc mającemi do ściągania wkładek, przy wypłacie samychże płac, od których procent ma być pobieranym. Jeżeli coś podobnego pomysłu chcemy dla stowarzyszenia które naszego badania jest przedmiotem, przychodzi nam jedynie i koniecznie na myśl sposób wykonania przez Jędrzeja Długosza proponowany; żaden inny bowiem w ręku stowarzyszenia prywatnego w atrybucjach swoich nie istnieje.



Tym sposobem jest uproszenie i otrzymanie wdania się Rządu w uiszczanie nałożonego na wszystkich officjalistów obowiązku wkładek, więc udział przymusowy, działanie z exekucją rządową i ze zbiorem składek, według projektu, w kassach urzędów powiatowych. — Że takie rozciągnięcie przymusowego obowiązku na wszystkich officjalistów sprzeciwia się już nieraz wyznaczonym zasadom rządowym, wiadomo; zresztą zastosowanie tak silnej exekucji przeniosłoby koniecznie całą instytucję w sferę rządową. Wątpić zaś należy, aby rząd, przy zatrudnieniu i tak wielce swęj administracji, podjął się takowego działania, takiego wpływu i za nim idącego nadzoru; a gdy nadto rozpoznawanie praw emerytury mieści w sobie moralne względy, pobudką nam przeważnie będącą, a z interesem właścicieli ziemskich ściśle połączone, nie byłoby nawet przyzwolą rzeczą chcieć sądenie o nich rządowi narzucać. — Te są też powody dla których nateraz pomysł Długosza — jako na podstawie najogólniejszego, powszechnego więc przymusowego udziału i exekucji opierający się — za niepodobny do przeprowadzenia mamy. Powrócić wszakże zamierzamy sobie w konkluzji na ten pomysł, odnosząc do niego uwagi które ostatecznie zrobić chcemy. Tu tylko powiedzieć jeszcze musimy, że jedyne praktyczne dla Towarzystwa assekuracji emerytalnej ubezpieczenie wpływu wkładek, widzimy we własnym interesie składających. Jeśli tylko przez regularne wnoszenie kwot rocznych dostąpić można praw do emerytury czyli dochodu dożywotniego, to zaniedbanie musi pociągać za sobą karę lub utratę praw tych: takie obostrzenie może być jedyną rękojmnią regularnego zadosyćczynienia przyjętemu obowiązkowi, własny interes najlepszą może być exekucją, a udział stowarzyszonych na samymże ich interesie tém silniej się oprze; co też zarazem dobroczynny może wpływ wyrzucić, przyzwyczajając uczestników do porządku i oszczędności.

Lecz udział stowarzyszonych szczególnie zjednanym może zostać przez jaknajkorzystniejsze dla nich obliczenie przyszłego zaopatrzenia, w stosunku do niskiej składki jakaby rocznie opłacać mieli. — Zbyteczną prawie jest rzeczą wykazywać jaki związek, tak z najpierw wymienioną potrzebą rękojmni zakładowej, jako i z pewnością że składki regularnie wpływać będą, czyli z exekucją dobrowolną, ma oznaczenie stopy rocznego procentu jakiby officjaliści opłacać mieli. Im stosunek przyrzeczonych nagród do własnych składek uczestników będzie więcej wygórowany, tém mniej fundusz emerytalny odpowie obietnicom, i tém prędzej może zająć potrzeba uciec się do funduszu zakładowego; tém hojniej na odwrot składki popłynąć mogą. Im większa znowu opłata roczna, tém mniej zachęty, i mniej na dobrowolnych uczestników liczyć będzie można. — Zachować by tu w obliczeniu wypadało środków, — umiarkowanie stopy opłat tak, jakby pozwolił

na to wzgląd żeby przez potrącenie opłaty na niego przypadającej officjalista w szczupłej swęj płacy nie nadto czuł się uszczuplonym. Jak dalece zaś trudno to uskutecznić, pobieżne tylko lecz na rachunku prawdopodobieństwa życia i procentowania składanego oparte poszukiwanie wskazało nam, iż na zjednanie miernych korzyści emerytalnych po 25ciu, a całkowitej pensji dopiero po 40tu latach służby, ośm procentów rocznie od płacy officjalistów zaledwie dosyć, a raczej za mało się być wydaje. Każdy zaś przyzna bezwątpienia, że ośm procentów od szczupłej płacy officjalisty jest to już znaczny dla niego uszczerbek, — zwłaszcza gdy zważymy, że nie od płacy w gotowiznie, ale i od ordynarji słusznie obliczonej na pieniądze wkładka obliczoną być musi, aby po latach nie wsparcie tylko, ale prawdziwe utrzymanie zwątlonemu na siłach zjednać. Ordynarją przyjmujemy jak ona najczęściej wynosi, dwa razy tyle jak płaca w gotowiznie (co jest nader lekko przypuszczone); wypadłoby zatem — ponieważ ordynarja w naturze na korzyść funduszu emerytalnego nie mogłaby być wnoszoną — nie ośm ale co najmniej 24 procentów do potrącenia od płacy officjalisty; zaiste dość znaczna na szczupłą jego gotowiznę opłata, i lękać się można aby odstręceniem w powszechności nie była.

W świetle tych wszystkich uwag naprzód zrobionych, zwróćmy teraz oczy na statut nasz w r. 1850 wypracowany za wnioskiem Księcia Jabłonowskiego. Winniśmy naprzód oddać całą sprawiedliwość na jaką ta starannie przeprowadzona praca zasługuje. Towarzystwo ma w niej materiał, z którego przy badaniu tego przedmiotu wiele pożytku wyciągnąć można: dla czego zaś, mimo ogłoszenia drukiem tego projektu do statutu przed 9ciu laty, rzecz ta nie uzyskała poparcia? odpowiedź na to pytanie mieści się w tém, iż projekt zdaniem naszym nie dosyć skutecznie rozwiązuje te właśnie trudności i główne warunki zadania, o których się obszernie rozwiedliśmy; za czém poszło, iż jako nie dosyć praktyczny, nie znalazł początkujących i gotowych do jego wykonania.

Główną podstawą rzeczonoego projektu jest stowarzyszenie właścicieli dóbr, za swoich officjalistów z majątności oznaczonych przystępujących, i składających przyrzeczenie regularnego opłacania rocznych procentów od płac przez ich officjalistów pobieranych. Nie jest to jeszcze żaden zakładowy fundusz ani poręczenie, i takowego wcale projekt nie przewiduje: oparcie przyszłych pensji emerytalnych polega w nim jedynie na składkach rocznych wzrastających przez kapitalizowanie procentów do penwéj liczby lat; ale jakkolwiek wyrachowanie umiejętnie i na dobrych zasadach w przybliżeniu może być zrobioném, zawsze jednak zdaniem naszym nie dosyć daje pewności, iż fundusz tak zebrany i wzrosły będzie mógł starczyć przyjętem zobowiązaniom co do pensji emerytalnych, oraz iż wzbudzić



zdoła należytą ufność i stworzyć kredyt odpowiedni. Przrzeczenie zaś samo obywateli przystąpienia z dóbr swoich za ofcjalistów, ma zapewniać tylko wpływ składek niemylny; do tego zaś zdaje nam się o wiele niedostatecznym, i mimo najlepszych chęci obywateli byłoby nieraz zawodnym. Przrzeczenie takie musiałoby być hipotekowane na dobrach, aby dla kredytu wartość miało uzyskać realną, inaczej przystępowanie z tej lub z owej majątności nie miałoby znaczenia, będąc całkiem osobistym tylko zobowiązaniem, do majątności przy zmianie właściciela wcale nie przywiązaniem. Czy zaś możnaby myśleć, aby przystępujący właściciele ziemscy zgodzili się na hipoteczne zapisanie ich zobowiązania, — zobowiązania od zmian ciągłych w gospodarstwie i w osobach zależeć mogącego, i w niemogącej być raz na zawsze oznaczoną ilości? czyby chcieli tak nieokreślony ciężar wieczyście na swoich dobrach zapisywać? — o tém najmocniej wątpić wypada.

Nie mamy więc w projekcie dawnym ani rękojmi należytej dla kredytu stowarzyszenia, ani pewności co do uiszczania składek, i zwróceniu jesteśmy do twierdzenia naszego, że najlepszym stróżem tej pewności byłby interes własny składających samychże ofcjalistów, narażonych przez zaniedbanie na utratę korzyści już okupionych. Obostrzenie zaś podobne, do składających za ofcjalistów swoich właściciele dóbr zastosować się nie da, uchybienie bowiem z ich strony pociągałoby za sobą stratę nie dla nich samych, lecz dla tych którym dobrodziejstwo zjednać mieli.

Według projektu statutu ofcjalistom samym za siebie wolno jest także przystępować, a w taki sposób jedna część działania w stowarzyszeniu byłaby wolnym przystępowaniem do towarzystwa assekuracyjnego, z warunkiem uiszczania pewnej kwoty przez oznaczoną lat liczbę. Jednakże w tym razie moralna kontrola przez zwierzchność stowarzyszenia wykonywana, a żądana w statucie, nie da się usprawiedliwić ani utrzymać. — Wywiedzenie się z moralnego postępowania i z liczby lat na jednym miejscu w służbie spędzonych, nie może być stawione za warunek do odebrania tego, do czego już *prawo* nabytym zostało, ani niemożność złożenia tych świadectw przypisać o utratę *realnych praw* nabytych. — Dla tego § 20 łącznie z § 15, 16, 17 i 18tym statutu nie mogłyby się utrzymać w stowarzyszeniu wolnym assekuracyjnym, nie na wspólnie właścicieli ubezpieczających ofcjalistów swoich, lecz na dobrowolnym udziale samychże uczestników interesowanych opartym.

Z innej strony, ta to właśnie moralna kontrola, to kierownictwo całej instytucji emerytalnej pozostawione w ręku właścicieli, miały wydać owoce; miały one na celu nagradzanie prawdziwej zasługi, popieranie moralności klasy ofcjalistów, przez tych którzy i najwięcej dbać o nią mają powodu i wyższą moralność sami przedstawiać powinni. Jeżeli przrzeczenie obywateli

wydaje nam się zasłabłym upewnieniem składek, i dla tego raczej za pozostawieniem samego wolnego przystępowania przemawiamy, to z drugiej strony, tak potrzeba nadania instytucji charakteru opiekuńczego, obywatelskiego, jako też i pozostawienie zarządu w ręku obywateli, kazałoby nam szukać podstawy temu wpływowi w tej rękojmi zakładowej, w tym pierwszym głównym kapitale stowarzyszenia, który za potrzebę konieczną dla kredytu instytucji uznaliśmy, — i zapytalibyśmy się powtórnie: czy kraj nie mógłby złożyć kapitału zakładowego na cel tak użyteczny i szlachetny? — a kapitał złożony byłby razem i dla kredytu i dla funduszu emerytalnego oparciem, przedstawiałby ten tak ważny interes, jaki właściciele mają w ubezpieczeniu losu ofcjalistów; podczas gdy składki ich samych, interes własny tychże ofcjalistów przedstawiają.

Co do samego wyrachowania szans funduszu emerytalnego w projekcie naszym i oznaczenia stopy opłat w proporcji pensji i zasiłków przyznać się mających, nie mamy nic do zarzucenia; wyrachowanie to ze znaczną dokładnością zdaje się być zrobionym. Zostaje nam jednakże nieco wątpliwości, czy zgromadzony fundusz emerytalny potrafi zadosyć uczynić tak pensjom emerytalnym jak i zasiłkom i wsparciom jednorazowym przewidzianym, jakkolwiek są one bardzo umiarkowane, bo 20 lat służby do  $\frac{1}{3}$  tylko pobieranej pensji, od której składkę opłacano, daje prawo. — Rachunek nasz pokazuje nam, że kiedy po 40 latach otrzymuje się według statutu prawo do całkowitej pensji, fundusz jaki po tej liczbie lat znajduje się w kasie, jeśli składki ciągle były płacone, ze względem na śmiertelność i z procentowaniem składanym, zaledwie wystarczyłby od tej pory na zadosyćuczynienie tym nabytym 40-letnim prawem. Nie wszyscy jednak składają do tego czasu, więc po latach 20tu i 30tu fundusz na wypłacenie pensji w stosunku  $\frac{1}{3}$  i  $\frac{2}{3}$  powinien już być w kasie gotowym. Wątpimy zatem, aby fundusz ten znalazł się w owej porze już należycie znacznym, zwłaszcza że i zasiłki wyczerpywały go, a przynajmniej wyczerpywać mogły, jeśli z powodu wypadków kalectwa ludziom dopiero między 5ciu a 10 latami służby, a więc składkowania, przyznanymi były. — Chybaby zarząd towarzystwa miarkował przyznawanie pensji emerytalnych według składanych, a często niedostatecznych dowodów konduity, — co byłoby niewłaściwym, skoroby względ oszczędności stał na uwadze, najmniej zaś w stowarzyszeniu dobrowolnym assekuracyjnym.

Zarząd towarzystwa na tak szerokie rozgałęzienie zamierzonego, miałby także nie małe trudności, jak każda obszerna do centralnego punktu odnosząca się administracja, mianowicie ze względu na exekucję, na sprawdzenie podań, a zwłaszcza świadectw konduity i zasługi, tak ważną rolę w całej czynności odgrywające. —



Trudność ta mniejszej wagi, — albowiem widzimy działające ogromne przedsięwzięcia assekuracyjne i inne (jakkolwiek one na czysto tylko finansowych i rachunkowych względach są oparte), — nasuwa nam jednakże myśl, którą mamy sobie za obowiązek Komitetowi i Towarzystwu rolniczemu udzielić.

W chwili kiedy nowa ustawa gminna ma być zaprowadzoną, i spodziewać się można, iż w każdym razie powoła nowe siły do działania w interesie należących do związku gminnego; kiedy, jak się zdaje, wspólne do gminy należące zakłady, kassy i t. d. ustanawiać będzie nie tylko wolno, ale nawet obowiązkiem dbałych o własne dobro, — zdaje nam się, że i kassy emerytalne w jednej lub więcej gminach razem zakładać łatwiej przyjdzie, mając do wykonania siły i organizm gotowy. Sądzymy zatem, że wypada nam wstrzymać wszelkie stanowcze orzeczenie co do możliwości wykonania projektu podobnego naszemu aż do czasu kiedy gminy okażą się w działaniu i kiedy skutkiem tego w urzędzeniu stowarzyszenia naszego przypadłoby zaprowadzać zmiany wynikające z nowej organizacji naszej społeczności wiejskiej i z ułatwień jakie ona nastęrczy.

Nadewszystko zaś chcielibyśmy zwrócić uwagę na otwierającą się możliwość zakładania i utrzymywania kass oszczędności, za pomocą organizacji gminnych może łatwiejszych do zakładania i do utrzymywania. Już w czasie krótkiej dyskusji nad projektem emerytalnym na posiedzeniu ogólnego Zgromadzenia roku zeszłego Członkowie Wielogłoski i hr. Edward Stadnicki o skuteczności kass oszczędności wzmiankę uczynili, łącząc je z myślą korzyści jakie przez stowarzyszenie emerytalne officialistom gospodarskim zjednać zamierzano. Dobrodziejstwo jakie przynoszą takie zakłady za nadto jest już udowodnionem, aby się nad niem rozwodzić potrzeba. Niepowodzenie jednej takowej kassy w Krakowie nic przesądzać nie może co do usposobienia ludu naszego, aby z takich zakładów korzystać. Dość jest nadmienić, że okres trwania kassy w Krakowie przypadł w czas zaburzeń i niepewności, w czas zachwiania się wszelkiego stanu finansowego i kredytu publicznego. Przekonani jesteśmy, że kassy oszczędności utrzymywane pod zarządem prawdziwej opieki, czy naturalnej czy z wyboru pochodzącej, prędko pociągający przykład i owoce wydadzą. — Kassy oszczędności, przechowujące i pomnażające skrzętnie grosz oszczędzony, wynagradzające tym sposobem porządek i gospodarność, mogłyby nawet w pewnym zakresie działać jako małe banki rolnicze, bez narażenia funduszków swoich, a z ogromnym pożytkiem tak ludu wiejskiego jak i gospodarstwa tegoż ludu. — Pomysłność tych kass idzie w innych krajach na równi z pomysłnością krajów, a owoce ich uważane są za jedną z dźwigni tej pomysłności. W sąsiednim nam kraju węgierskim spotykają się tego dowody.

W odniesieniu się do naszej myśli stowarzyszenia emerytalnego, twierdzimy, że kassy oszczędności w znacznej części zastąpić mogą stowarzyszenie którego potrzebę uczuliśmy i do którego zmierzają nasze życzenia. Czemże są nawet w naszym projekcie statutu ustanowione zasiłki i jednorazowe wsparcia, jeżeli nie tém samem co za pomocą kass oszczędności i prościej i skuteczniej, nawet z lepszym dla pobierającego pożytkiem uskutecznić można, i to bez uciążliwej kontroli konduity, na którą świadectwo wydaje mu sama książeczka poczynionych do kassy wkładek? Pozwalamy sobie zrobić tu przepowiednię, że jeśli potrafimy założyć i rozmnożyć u nas kassy oszczędności, — a to powinnyby według głębokiego naszego przekonania być celem starania każdego kto miłuje pomysłność swego kraju i ludu, — nately błogie ich owoce najbliższemu już pokoleniu widocznymi będą, a z zaprowadzeniem tych kass, z których officialisci niżsi i czeladź gospodarska najwłaściwiej korzystać by mogli, już nie dawałaby się tak dalece uczuwać potrzeba dziś w mowie będącego stowarzyszenia emerytalnego.

Ustanowienie gmin okręgowych nastęrczyć również może sposobność właścicielom dóbr do jednej gminy należącym, do połączenia razem swych chęci celem utworzenia zakładu emerytalnego podobnego temu jaki hr. Adam Potocki u siebie zaprowadził, to jest urzeczywistnienia w jednej części tego, co nasz statut z r. 1850 zamierzył, a co w mniejszym zakresie, składając się z więcej zbliżonych do siebie chęci, pod bezpośrednim zarządem, łatwiejszém byłoby do uskutecznienia.

Nareszcie i myśli Jędrzeja Długosza, zamieszczone w 1 Nrze naszego Tygodnika z r. 1859, które zjednały sobie współczucie Zgromadzenia Ogólnego Towarzystwa rolniczego w lutym r. z., otrzymałyby mogły za pośrednictwem organizmu gminnego bliższe podobieństwo do urzeczywistnienia. — Wprawdzie ogólne pociągnięcie officialistów do składkowania, jakie w tej myśli zamierzono, jest niemożliwem, — jednakże daleko większy udział dobrowolny będzie mógł być otrzymanym za pomocą organów gminnych, ciągle na miejscu działających i tym wspólnym funduszem zaopatrzenia zawiadujących. — Proponowana bowiem przez p. Jędrzeja Długosza instytucja, sama z siebie nietylę na podobieństwo znanych instytucji emerytalnych, jak raczej na podobieństwo kass wsparcia i zasiłku miałaby zostać urządzoną. Widzimy w rzucenym przez niego projekcie tę dążność, żeby nie większej liczbie stale opłacających, w miarę uiszczanych składek prawo do pensji dożywotniej zabezpieczyć, lecz mniejszej ilości, wyjątkowo pozabawionych po długoletniej służbie środków do utrzymania, dotkniętych kalectwem, wiekiem i zupełną siłą utratą, udzielić zaopatrzenie i wsparcie dożywotnie. Kassa utworzona na podstawie tego projektu byłaby więc istotnie kassą zaopatrzenia i wsparcia, którą zarządzający przyrodzianymi byćby musieli należytą mo-



ralną powagą do orzekania o tych przypadkach w których zaopatrzenie i wsparcie przyznanémby było. Przyznanie takie, odnosząc się koniecznie do wystarczających na to środków ze skł. dek pochodzących, mogłoby tylko mieć ogólne wytknięte dla siebie zasady. Dobrodziejstwo byłoby dla mniejszej liczby, lecz prawdziwie nieszczęśliwych, a wszyscy dla ludzi swego stanu i powołania uiszczałiby skromną kwotę roczną, jako składkę do kassy, z której, w przypadku nieszczęścia, samiby kiedyś zażądać mogli wsparcia. Piękna, dobroczynna i zacna myśl; w wielu krajach, w wielu miejscach, w wielu zakładach górniczych, fabrycznych itp. praktykowana, zasługuje na wielkie współczucie, na jaknajwiększe poparcie. Lecz szczególnie to w organizmie gminnym znaleźć ona może zdaniem naszym swoje zastosowanie. Nie na obszernej przestrzeni tysięcy mil kwadratowych, ale w obrębie gminy, gdzie nieszczęście najlepiej znane i uszanowane być może, jakby w rodzinie, wspólnej, dobrowolnej, ale zarazem charakter chrześcijański obowiązkowej usługi noszącą składką, biada ratowaną by była. W gminie rządzonej dla dobra gminy, rozumiemy że i ludzi do udziału takiego nakłonić i ustawa do tego zowiązać i skutki im naocznie pokazać najłatwiej będzie można. — Kassy zaopatrzenia obok kass oszczędności istnieć mogą; a byłyby za łaską Opatrzności nie tylko pomocą dla czeladzi naszej, ale nawet znacznym do jej moralnego ulepszenia środkiem.

Zwracamy jeszcze na to uwagę, ceniąc istotnie wiele rzucaną myśl w artykule Jędrzeja Długosza, iż proponowana przez niego roczna składka jest małą, że mogłaby prawie być jeszcze mniejszą, nie potrzebując, jako składka tylko do funduszu wsparcia i zaopatrzenia, opierać się na żadnym uprzedniem wyrachowaniu, ale tylko stosując czynione dobrodziejstwa do ilości złożonego grosza; a zatem, że składka mała nie zacięży nikomu, ilość zaś tych małych składek utworzyć może fundusz, z którego niezmiernie dobrodziejstwo w razie niemocy, kalécstwa i wyjątkowych nadzwyczajnych przypadków popłynie. — Urządzenie może być niezmiernie proste, lecz musi być zastosowaniem do urządzenia gminy, którego oczekujemy. Zachowajmy tylko w pamięci i weźmy do serca te zdaniem naszym prostsze drogi, jakimi prędkiej do zamierzonego celu przyjsć możemy, niżeli przez obszerne i bardzo zcentralizowane stowarzyszenie emerytalne.

Po odczytaniu tego sprawozdania, Czł. *Kazimierz hr. Potulicki* wnosi, czy nie byłoby możebnem, aby tak jak w towarzystwie wzajemnego ubezpieczenia od szkód z pożarów, właściciele ziemscy zobowiązali się do opłacania stosunkowo na nich przypadającej składki na fundusz emerytalny, i sądzi, że ta opłata nie mogłaby być bardzo znaczną i uciążliwą. Czł. *Komit. Szumańcowski* objaśnia z dawnego toku tej sprawy, że choć przed 8 laty zapadła była uchwała Ogólnego Zgromadzenia przyjmująca ustawę wedle myśli *Xcica Jabło-*

*nowskiego* w sposób przez hr. *Potulickiego* nadmieniony ułożoną, nikt jednakże podpisać nie chciał wzajemnego zobowiązania. — Czł. *Piasecki* mniema, iż najlepszym środkiem przekonania się ilu jest officialistów, którymby długoletnia służba prawo do pobierania emerytury nadawała, byłoby wezwanie, aby się tacy do Komitetu zgłosili. Czł. *Erazm Niedzielski* zwraca uwagę, iż budzić tym sposobem nadzieję, której się zadosyć uczynić nie da, byłoby rzeczą równie niebezpieczną jak niesumienną. — Po niejakiach jeszcze nad tym przedmiotem uwagach, na wniosek Czł. *Komit. Paszkowskiego* zapada uchwała: *Zgromadzenie ogólne od myśli założenia powszechnego stowarzyszenia emerytalnego dla officialistów gospodarskich nateraz odstępuje, polecając Komitetowi wypracowanie projektu do kassy oszczędności lub kassy zasiłkowej dla tych officialistów, korzystając z dogodności jakie ku temu zaprowadzić się mający porządek gminny nastęrczy.*

(D. c. n.)

## Korrespondencja.

Z Kłeczy górnej w lutym 1860 r.

### LIST IV.

(Nowiny — Ceny targowe — Zapiski o pastewności —  
Odpowiedź na pytanie).

Zima nie statkuje i nie wiedzieć czy ją ganić czy chwalić wypada. Ceny targowe zaś statkują i muszą być albo zapasy chleba wielkie, albo potrzeby małe, skoro ziemniaki tańsze niż były w czasie kopania. Owies jeden ma odbyć, bo podobno Prusy pytają o niego, ale ja bym twierdził że jego potrzeba nie jest ustaloną i na domysł handlarze, nie mając co innego, takowy skupują, w nadziei że za talara trzy reńskie dostanie. — Ale razem wzięwszy, widoki się nie poprawiły dla gospodarzy, bo porównawszy kurs papierów zaraz po zbiorach z teraźniejszym, to cena wszystkich naszych produktów spadła i to bardzo znacznie, wyjąwszy ceny mięsa, podług której równoznacznik centnara siana ma 1 złr. wartości, a tém samém morg dobrej łąki lub koniczyska, nie wyczerpując gruntu, bardzo wypłacić się może.

Karnawał u nas dotąd tak cicho się odbywa jak nigdy jeszcze; prócz jednej zabawki, którą dom zamożniejszy dawał dla kilku wybranych, nigdzie zresztą ani baliku, ani herbatki, ani wieczorku, ani partyjki nawet nie było, i nie wiem czy się gdzie przez całe zapusty trzech razem zjechało. Umieszczam te nowiny między gospodarskimi, bo nie brak chęci, ani brak życia, ale biada *agronoma trzyma doma*. Przepraszam że tak ogółowo orzekam, ale upewniam że ani mi się kto z tego spowiadał, ani ja dochody czyje kontrolowałem. Ot tak, swoim łokciem mierząc, brakło



materji zabawnej na zabawy; a że nie ma reguły bez wyjątku to stara rzecz.

W braku nowin przystępuję do

### Zapisków o pastewności

i chcę szczegółowo odpowiedzieć na zadane mi pytanie, wysnute z treści listu I i II, uważając je za bardzo ważne, raz że rozciągłością swoją dosięga pytań przez Szan. komitet c. k. Tow. gosp. roln. tylekroć w różnym zestawieniu podawanych do rozwiązania, a powtórę że się tyczy gospodarstw, które są prawie ogólnie w użyciu na gruntach o których mowa; a gruntów podobnych ku Karpatom mamy z górą ćwierć miliona morgów, co niemały kęs kraju stanowi.

Pytanie to w tych słowach skróśloném było:

„W pierwszym liście założyłeś pan, że wszystko wypowiedziane ma się rozumieć jako zastosowane do najlichszych gruntów, to jest właśnie takich, jakie ja w podgórzu Beskidu posiadam. W drugim liście, mówiąc o wyczerpnięciu ziemi — przez co ja rozumiem że się wyjałowiała i przyszła do tego stanu iż źle bardzo rodzi — podajesz pan w zakończeniu pastewność jako środek wzbogacenia takiej ziemi przez gnoje, a tém samém, iż pomniejszając obsiwy zmniejszą się koszty produkcji a powiększy plon. Na to się zgadzam, że na ugnojoném lepiej się rodzi; ale jakby to osiągnąć, nota bene bez wkładów prawie żadnych, jakes się pan wyraził, bo na to nie mamy funduszy, tego pojąć nie mogę; prosiłbym więc o wypowiedzenie po prostu jak postąpić należy, aby przyjść do przyobiecanych rezultatów w takim gospodarstwie? Gdzie rok ugoruję, na rok drugi sieję owies i to od niepamiętnych czasów. Na folwarczku tym mającym około 60 morgów trzymam nawet jałownika 15 sztuk, który na ugorach pasam, ale owies zawsze lichy, nie wypłacający ziarnem kosztów wypłodu, jałownik tóż nie szczególny, i intraty nie mam żadnej, czasem nawet stratę, a i do gnojów przyjść nie mogę, bo owies mało słomy daje, a i tę w zimie żywcem pożre jałownik, więc mało na podściółkę idzie, a ta troszka co się w zimie nazbiera, to się gdzieś rozkruszy, resztę pod ziemniaki swoje gospodarz roztera, i nie warto o tém mówić; a właściwie biorąc, skoro się pasie na ugorze przez całą wiosnę, lato i jesień póki się da, nie wiele gnoju nazbierać można. Mieć więc dochód czysty w takim gospodarstwie choćby najmniejszy ale zapewniony, a nadto przyjść do zasobu gnojów, i to bez wkładów, byłoby rzeczą do życzenia, ale powtarzam dla mnie trudną do pojęcia.“

Nim przystąpię do odpowiedzi na to pytanie, albo raczej nim opiszę gospodarstwo w podobnych stosunkach oparte na pastewności, muszę wprzód to co tu powiedziane przejść rachunkowo, aby okazać, że trudno mieć czysty dochód z podobnie prowadzonego gospodarstwa, a zarazem ażeby przez porównanie wydatniejszymi uczynić wyniki z gospodarstwa trawnego.

Znam gospodarstwa podobne wyżej opisanemu, a kolójka: owies, ugor, owies, ugor — nawet i u nas bywa w użyciu, na polach zbyt odległych od folwarków, a nieurodzajnych. Gdzie grunta podobnie wyjałowione małe przestrzenie zajmują i nie stanowią osobnych folwarków, tam trudno dochód lub niedobór rachunkiem przeprowadzić, ale w podanym przypadku, ponieważ te 60 morgów są osobnem ciałem, można będzie w przybliżeniu obliczyć koszt i korzyści tego ugoru i owsa, a ztąd liczebnie przekonać się co wypowiedziałem ogółowo w liście II, że grunta zupełnie z siły ro-

dzajnej wyczerpnięte, tylko przez pastewność bez wkładów można przyprowadzić do zasobu gnojów i większego plonu bez narażenia się na straty, a tém samém mieć czysty i pewny dochód zapewniony. Pojmuję tóż bardzo, że ten folwark 60 morgowy administrowany w sposób opisany dochodu nie przynosi lub bardzo mały, a zasoby pognojów nie zwiększają się lub bardzo nieznacznie, a tém samém że grunt nieurodzajny zostaje *in statu quo*, a nawet że do większego wyjałowienia onego ciągle zbiory owsa się przyczyniają. Co tak rachunkiem wykazuje, zaczynając od przychodu.

30 morgów owsa, rachując po 5 korcy z morga, czyni 150 korcy à 2 fl. \*) . . . . . 300 fl.

30 morgów ugoru nie obsianego trawą, licząc paszę na 6 cetrów wartości siana z morga, będzie  $30 \times 6 = 180$  cetrów siana po 30 kr. . . . . 90 fl.

Doliczmy do tego wartość gnojów zprodukowanych:

30 morgów owsa wyda słomy po 15 cetr. z morga rachując 450 cetr.

30 morgów ugoru przypuszcieniem wprowadzie paszą zpożytkowanego na 180 cetr. siana, ale że tylko  $\frac{1}{3}$  część gospodarze rachują jako do stajni z pastwiska przyniesione, a  $\frac{2}{3}$  zostaje na polu i zwietrzeniu ulega; więc ze 180 centnarów wartości siana idzie na gnój 60 cetr.

Co razem czyni summę materiału pognojowego 510 cetr.

Że zaś ilości gnoju dochodzi się mnożąc całą paszę i podściółkę przez  $2\frac{1}{3}$ , podług Hoffmanna i tylu innych, przeto summa ogólna gnoju jest 1190 cetr.

Rachując centnar po 3 kr m. k. a furę 10 centnarową po 30 kr. mon. kon. będzie . . . . . 59 fl. wynosić wartość gnoju, a zatem cały dochód brutto czyni . . . . . 449 fl. ziemia zaś zasiloną by była 119 furami gnoju.

Ale tak nie jest, bo 15 sztuk jałownika zeżre całą prawie słomę w zimie aby nie zdechnąć; a lubo odchody są gnojem nie słomą, jednak nie mając podściółki podostatkiem trudno pierwsze uchwycić; więc gnoju przybytek będzie tak mały, iż prawdziwie można powiedzieć że się gdzieś rozkurzył, tém bardziej gdy gospodarz do ordynarji, na swoje zagony pod ziemniaki i pod kapustę coś spotrzebuje.

Ale gdyby i tak było i wartość gnoju przyjęta w in-tracie na 59 fl. była rzeczywistą, to i tak dochód o niewiele przeniesie summę rozchodu, do którego obrachowania przystępuję.

1 morg produkcji owsa w przybliżeniu kosztuje:

\*) Rachunek przeprowadzam na mon. konw. bo do starych krajcarów więcej będąc jeszcze przyzwyczajeni, jaśniejszy będzie pogląd; a gdy prócz tego 60 kr. idzie na reński, na 60 morgów łatwiejszy będzie rozdział.



Oranie jednego morga jako cięższe w przyłogu 2 fl.  
 Na obsianie jednego morga owsa  $\frac{7}{8}$ , jak w takich gruntach zwykle się wysiewa, po 2 fl. 3 fl. 30 kr.  
 Skrudlenie, zawleczenie, nakopanie, siéwacz 30 kr.  
 Żniwo, rachując tylko 6 żniwiarów na morg a 12 kr. 1 fl. 12 kr.

Powróśła, zagrabienie, związanie, zniesienie, zwózka, ułożenie w stodole 28 kr.

Młocka od korca 15 kr. m. k. a że 5 korcy przypuszczam 1 fl. 15 kr.

Czyli summa ogólna produkcji jednego morga 8 fl. 55 kr. m. k.

A zatem 30 morgów owsem zasianych kosztują . . . . . 267  $\frac{1}{2}$  fl. m. k.

Koszta zaś administracji tego folwarku w przypuszczeniu:

Utrzymanie jednego gospodarza, który nietylko dozoruje, ale sam jałownik całą wiosnę, lato i jesień pasie, a w zimie obsługuje, gnoj wyrzuca i poi — wraz z ordynarją i zasługami podaje tylko na fl. mon. kon. 60

Opał całoroczny dla niego 10

Budynki, a mianowicie: stajnia, stodoła, pomieszkanie, schowanie na owies — a więc procent od tychże wraz z zużyciem, reparacjami, tylko na 40

Podatek gruntowy domowy, i inne ciężary do tego przywiązane rocznie na 50

Razem przeto kosztu administracji wynoszą . . . 160 fl.

A tém samém rozchód cały rocznie wynosi sumę . . . . . 427  $\frac{1}{2}$  fl. m. k. którą straciwszy od brutto dochodu wynoszącego 449 fl. zostaje z folwarku 60 morgów obejmującego netto dochodu fl. mon. kon. 21  $\frac{1}{2}$  czyli 21  $\frac{1}{2}$  kr. m. k. z morga, i to gdyby się zawsze zebrało i gdyby ani powszechnego nieurodzaju, ani gradu, ani ognia, ani zarazy na bydło nigdy nie było; a zatem w złych latach lub przy najmniejszej klęsce, niedobór być musi, jak w zapytaniu powyższém nadmieniono.

(D. n.)

L. 211.

Dnia 14. Marca 1860 rozpoczyna się examina z 1go półroczu w Zakładzie naukowo gospodarskim w Dublanach, w następującym porządku.

14. Marca: z Fizjologii zwierząt w 1, 2, i 3 klasie — z Chowu bydła w 3 klasie.
15. „ z Miernictwa w 2 klasie.
17. „ z Teorii rolniczej w 1 i 2 klasie; z Chemii rolniczej w 3 klasie.
19. „ z Matematyki w 1 klasie, z Leśnictwa w 2 i 3 klasie.
21. „ z Mineralogii i Geologii w 1 klasie, z Chemii organicznej w 2 klasie, z Teorii rolniczej w 3 klasie.
13. „ z Praktyki rolniczej w 1, 2 i 3 klasie.
26. „ z Nauki Religij w 1, 2 i 3 klasie.
28. „ z Fizjologii roślin w 2 klasie; z Budownictwa w 2 i 3 klasie.

Examina te odbywać się będą w godzinach porannych w dniach wyżej wskazanych z każdym uczniem z osobna, z każdego z pomienionych przedmiotów. Wstęp do sali examinacyjnej dla publiczności jest wolny.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

We Lwowie dnia 7go Marca 1860 roku

Krasicki

Vice - prezes Towarzystwa.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stosunkowo ruch w handlu zbożowym nierównie dotąd większy na targach wewnętrznych niemieckich, niż w portach eksportacyjnych. Z Wrocławia, dla zamkniętej jeszcze żeglugi na Odrze, nie nie odchodzi do Szczecina; za to transporta do Saxonji i Turyngji zabierają co się tylko lepszego na targu pojawi; dla tego też w Wrocławiu od niejakiego czasu nie tylko odbył łatwy, ale i ceny wyższe. 17 marca płacono: *Pszenicę* białą 68—73—78—81 sgr. (fl. 10.12—10.87—11.61—12.06 korzec), *żółtą* 65—68—72—76 sgr. (fl. 9.68—10.12—10.72—11.31); *żyto* 53—54—58—60 sgr. (fl. 7.89—8.04—8.63—8.93); *jęczmień* 44—46—48—50 sgr. (fl. 6.55—6.85—7.15—7.44); *owies* 26—28—31 sgr. (fl. 3.87—4.17—4.61); *groch* 48—52—55—58 sgr. (fl. 7.15—7.74—8.19—8.63). (Wszystko obliczone po kursie 75  $\frac{1}{8}$  tal. za 150 fl.). Handel *koniczyną* coraz więcej ograniczony, ceny niższe, a tylko najcenniejsze gatunki trzymają się stosunkowo dosyć wysoko. Znaczą: *czerwoną* ordynar. 8—9 tal. centnar, średnią 9  $\frac{1}{3}$ —10  $\frac{1}{3}$  piękną 10  $\frac{1}{2}$ —11  $\frac{1}{2}$  tal. wyborową do 12 tal.; *białą* ordyn. 18—21, średnią 21  $\frac{1}{2}$ —22  $\frac{1}{2}$ , piękną 22  $\frac{3}{4}$ —23  $\frac{1}{2}$ , wyborową 24 tal.

**Woly.** Na targu wiedeńskim 12 marca było 1136 węgierskich, 922 galicyjskich, 353 krajowych. Zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1914, prowincjonalni 531. — Waga sztuki według oszacowania była 470—700 fl. Cena przecięciowa za sztukę 105—172 fl. a za centnar 22—25 fl. w. a.

**Wełna.** Piszą z Pestu 10 marca: Jakkolwiek jarmark na ten artykuł dopiero się zaczyna w przyszłym tygodniu, już jednak kupujący przybyli i trochę mniejszych sprzedaży przyszło do skutku. Ponieważ zapasy na naszym placu są szczupłe, to i w przyszłym tygodniu obrót interesów w tym artykule nie będzie znaczny; w każdym razie dobrych cen oczekiwać należy. Barona Siny 2800 cetrów wełny sprzedano jednemu domowi francuzkiemu po 295 franków w wexlach 3 miesięcznych (co po terażniejszym kursie wiedeńskim wynosi po 156 fl. 35 cent.)